

Wybieram

Wybieram rap zamiast wybierać Tede lub Peję
Zamiast na hip-hop.pl wbijam na okayplayer
Wybieram chwile, gdy tłusty bit wspiera wokale
Czasami lekko jak Q-tip a czasem ostro jak La Coka
Raz - życie w blokach, dwa - asfalt tętni basem
a wolność daje skrzydła – nie patrząc się na kasę
czasem to budzi wstyd , czasem przywraca wiarę
Tak czy inaczej, hip-hop - będę go robił stale
Detale, to one decydują jak patrzysz
Na sedno, które dla takich jak my tak wiele znaczy
Yo – ja jestem jednym z tych Graczy
Dla których ma znaczenie (to) co dociera do słuchaczy
Nie wyjadaczy – dla których każdy wers jest tip-top
(lecz) Zwykłych zjadaczy chleba, co patrzą z boku na hip-hop
Wers jest nitką – wiedzie do kłębka na pewno
Starannie nawiń go – a znajdziesz sedno

REF:

*(Yo) gdy inni wylewają żal,
beef rośnie w siłę Wściekłość przekracza skalę
Gdy, Niejeden zniszczył talent,
Ja robię bit, potem (do)rzucam wokale*

Mój hip-hop ma zasady, bo jest świadomym tworem
Idzie prostym torem, zaplecze ma spore
To co chore, nie ma racji istnienia już teraz
Podałę antidotum, możesz się przestać opierać
Kiedyś liczyłeś zera? Teraz mi policz tu takty
Zrobiłeś Dobry kawałek – to tu zastąpi kontrakty
Oto fakty - zapomnij o mamonie - pisz słowa
Hip-hop stanie się tlenem – coś jak najlepszy towar
jak mentalna odnowa – narkotyk naturalny
Podany lek – w sposób niekonwencjonalny
Opcjonalny – bo zmusić cię do tego nie mogę
Masz wybór ja tylko mogę wskazać Ci drogę
Mogę – dać ci powód, kontekst, zamiar
By hip-hop miał dziś sens – coś jak Nasir i Damian
Ważne zdania – dla każdego co prawdę ceni
Mój hip-hop trzymam go blisko korzeni